

Piotr Olszewski
Dominik Wilga

PROCEDURA COGNITO EXTRA ORDINEM W PRAWIE RZYMSKIM NA PRZYKŁADZIE PROCESU I EGZEKUCJI JEZUSA CHRZYSTYUSA

Są takie tematy, o których można debatować latami, spory – które trwają tak długo, że tylko wyjątkowi optymiści wierzą w ich rozwiązanie. Szczególnie nauki humanistyczne i historyczne obfitują w tego typu niejasne zagadnienia, pełne z pozoru tylko nieistotnych detali. Wiele z tych tematów dotyczy powszechnie znanych osób czy zdarzeń, co tylko sprzyja rozwojowi popularnych mitów i przekonań. Dodatkowym utrudnieniem bywa powiązanie religijne tematu. Osoba Jezusa Chrystusa łączy wszystkie te komplikacje: jest on najbardziej znanym człowiekiem w dziejach, wokół jego życia narosło mnóstwo para-naukowych mitów, a przez wielu odczytywany jest wyłącznie w kontekście religijnym. Odsuwając jednak na bok emocjonalne dyskusje i koncentrując się na faktach, dostrzec można, że życiorys Jezusa dostarcza wiele tematów do naukowych rozważań. Szczególnie ostatnia doba jego życia, w trakcie której odbyło się postępowanie sądowe według procedury nadzwyczajnej, wydaje się być wyjątkowo interesująca z punktu widzenia historii prawa rzymskiego.

Nie sposób opisywać procedury kognicyjnej w oderwaniu od uwarunkowań historycznych i ówczesnych realiów. Znajomość struktury organizacyjnej administracji sądowej na terenie prowincji rzymskiej jest niezbędna do prawidłowego zrozumienia wszystkich aspektów procesu. Opisywane zdarzenia miały miejsce w Imperium Rzymskim, a konkretniej w prowincji Judea. Prowincje w ówczesnym państwie rzymskim dzieliły się na senackie i cesarskie, a kryterium podziału stanowiło głównie nastawienie ludności i zagrożenie buntem lub atakiem zewnętrznym¹. Biorąc pod uwagę uwarunkowania kulturowo-społeczne autochtonów, cesarz oraz jego urzędnicy traktowali lud żydowski z wielką ostrożnością. Cieszył się on wieloma przywilejami, a Rzymianie dbali jedynie o zbieranie podatków oraz utrzymywanie pokoju. Jednakże po wielu rozruchach, niepokojach społecznych oraz zrywach wywolęńczych, w 6 roku cesarz podporządkował sobie Judeę, tworząc z niej prowincję i powołując jej pierwszego namiestnika².

Ogół kompetencji namiestnika, pozwalających na zarządzanie prowincją, określane były jako *imperium* i należała do niego władza wojskowa, administracyjna oraz sądowa³. Pierwotnie *imperium* posiadał cesarz na mocy swojej władzy (*auctoritas principis*) i udzielał go swoim zastępcom, między innymi namiestnikom, którzy swoją władzę sprawowali w jego imieniu⁴. Nie istniały oficjalne procedury administracyjne, które mogłyby przymusić namiestnika do złożenia *imperium*⁵. Mimo iż mogłoby się w związku z tym wydawać, że władza namiestnika nie miała ograniczeń, zdarzały się przypadki karania zarządców prowincji za nadużycia, zwykle jednak po złożeniu namiestnictwa⁶.

Procedura kognicyjna, nazywana także nadzwyczajną, rozwinęła się na skutek tworzenia urzędów cesarskich oraz zmiany ustroju państwa Rzymskiego z republiki w cesarstwo⁷. Należy zwrócić uwagę, iż proces kognicyjny (tak jak i rzymski proces karny w ogóle) nie był postępowaniem całkowicie ukształtowanym i skodyfikowanym, ponieważ w zależności od omawianego okresu istniały różnice w poszczególnych etapach postępowania⁸. W okresie pryncypatu namiestnik (jako urzędnik wyposażony w *imperium*) zwykle sądził już według *cognitio extra ordinem*. Mógł co prawda stosować się do porządku *ordo*, ale wynikało to jedynie z jego woli lub dekretu cesarskiego⁹. Charakterystyczna cecha tego postępowania wynikała z faktu, iż nie obowiązywała tu jedna z podstawowych zasad prawa rzymskiego – *nullum crimen, nulla poena sine lege*. Namiestnik mógł wykorzystywać tzw. wykładnię rozszerzającą¹⁰. Jako że nie musiał stosować się do ustaw, w praktyce sam formułował zarzuty i stanowił, co jest przestępstwem, jednocześnie posiadając

¹ P. Świącicka-Wystrychowska, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego*, Kraków 2005, s. 41, 48

² M. Jońca, *Głosne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 184

³ P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 48

⁴ Tamże

⁵ A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szczerbowski, A. Świętoń, *Rzymskie prawo publiczne*, Olsztyn 2011, s. 183

⁶ Tamże

⁷ Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo Rzymskie Instytucje*, Warszawa 2005, s. 310

⁸ Tamże

⁹ P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 61-62

¹⁰ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 53

możliwość dowolnego wyboru kar¹¹. Kolejną cechą wyróżniającą proces kognicyjny na tle innych trybów postępowania, był niski stopień jego formalizacji¹².

Rzymski proces karny omawianego okresu charakteryzował się istnieniem trzech zasad procesowych: jawności, ustności i bezpośredniości¹³. Mimo iż aspekt ten może wydać się mało interesujący, niezbędne jest jego poruszenie, aby udowodnić, że proces Jezusa przeprowadzony został w sposób poprawny.

Zasada jawności jest bardzo ważną regułą procesową, ponieważ wpływa na poczucie sprawiedliwości w społeczeństwie oraz na rzetelność samego procesu. W przypadku procesu Chrystusa z przekazów biblijnych wiemy, że był jawny, choć jego część odbywała się w wewnętrznych komnatach pałacu Piłata, do których Żydzi nie mogli wejść z powodu swoich – nie rzymskich – przepisów¹⁴. Wszelkie formuły procesowe były wygłaszane publicznie, co realizuje zasadę ustności, natomiast potwierdzeniem reguły bezpośredniości jest fakt, że proces odbywał się przed samym namiestnikiem Judei, zastępcą cesarza – Poncjuszem Piłatem¹⁵.

Rzymski proces kognicyjny wyróżniał się trzema etapami: postępowaniem rozpoznawczym, dowodowym i wydaniem wyroku wraz z jego egzekucją. W omawianym przypadku postępowanie rozpoznawcze rozpoczęło się w momencie przyprowadzenia Jezusa do Piłata przez członków Sanhedrynu. Jest to ważny element procesu, ponieważ przyprowadzenie oskarżonego i przedstawienie zarzutu przeciw niemu to czynność, która zaczyna cały proces; formalnie nazywa się ją skargą, czyli *accusatio*¹⁶. Co do zasady, skargi mogli wносить tylko obywatele rzymscy, jednak kwalifikacja tych czynów jako *crimen laesae maiestatis* dopuszczała możliwość wniesienia oskarżenia także przez peregrynów¹⁷. Przedstawienie Piłatowi dotyczących Jezusa zarzutów rady żydowskiej można uznać formalnie za rozpoczęcie postępowania rozpoznawczego. Należy zauważyć tutaj ważną kwestię, mianowicie Arcykapłani nie przekazali Piłatowi listy przestępstw Jezusa, lecz opisali tylko jego zachowania. Wynikało to z faktu, że wedle procedury kognicyjnej to sędzia dokonywał kwalifikacji przestępstw oraz decydował o tym, czy przeprowadzi postępowanie (*da mihi facta, dabo tibi iuris*)¹⁸. Żydzi nie oskarżyli Jezusa o przestępstwa religijne czy złamanie lokalnych praw, ale o trzy przestępstwa przeciwko państwu: próbę obalenia władzy cesarskiej, działanie przeciwko interesom cesarza oraz podżeganie do buntu¹⁹. Zarzuty te były o tyle ciężkie, że zaliczały się do grupy przestępstw zwanych *crimen laesae maiestatis*, tzn. zbrodnie przeciw majestatowi cesarskiemu, i karane były szczególnie bezwzględnie i surowo. W związku z właściwością rzeczową podlegały jurysdykcji namiestnika prowincji. Wątpliwości budzić może określenie sądu właściwego miejscowo, jednak zgodnie z *cognitio extra ordinem* właściwy był sąd miejsca, w którym popełniono przestępstwo (*forum delicti*)²⁰. Jeżeli oskarżyciele spełnili formalne wymogi, Piłat musiał rozpocząć postępowanie dowodowe.

Dowód, *probatio*, w prawie rzymskim był traktowany jako środek pomagający w zrozumieniu istoty sprawy oraz jako źródło informacji o faktach istotnych dla postępowania²¹. Rzymska praktyka prawnicza przyjmowała zasadę, że dowód spoczywa na tym, kto twierdzi, więc w postępowaniu zwyczajnym to oskarżyciel wypowiadał się pierwszy. Postępowanie nadzwyczajne różniło się od zwyczajnego tym, że to prowadzący zajmował się przeprowadzaniem dowodów, co najczęściej oznaczało przesłuchanie świadków i oskarżonego²². Za rozpoczęcie postępowania dowodowego można uznać pierwsze pytanie Piłata skierowane wobec Jezusa. Ważną kwestią, którą trzeba poruszyć, jest prawo do obrony. W rzymskim procesie możliwość odpierania zarzutów była jednym z podstawowych praw oskarżonego, a sędzia miał szczególnie zadbać o należytą jego obronę²³. Brak reakcji Jezusa na stawiane zarzuty był zaskoczeniem dla namiestnika, który ze względu na doświadczenie rozumiał, co grozi oskarżonemu, i nie mógł pojąć, dlaczego Jezus odrzuca podstawowy środek procesowy, jaki może mu pomóc²⁴.

¹¹ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 61-62

¹² W. Litewski, *Rzymski proces karny*, s. 64

¹³ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 84

¹⁴ J 18,28, wszystkie fragmenty Ewangelii z: Pismo Święte Nowego Testamentu, Pallottinum, Poznań 2013, nt. historyczności Ewangelii zob. P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 14-22

¹⁵ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 86-87

¹⁶ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, s. 64

¹⁷ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 103

¹⁸ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 101-102

¹⁹ Łk 23,2, P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 102

²⁰ Tamże, s. 76-77

²¹ Tamże, s. 105, por. A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szczerbowski, A. Świętoń, dz. cyt., s. 347

²² P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 106

²³ Tamże

²⁴ Zob. Mt, 15,4-5

Jezus odpowiedział tylko na jedno pytanie zadane przez Piłata: *Czy ty jesteś Królem Żydowskim?* – *Tak, ja nim jestem*²⁵. W trybie postępowania według *ordo*, takie stwierdzenie kończyłoby proces, ponieważ słowa te były traktowane jako *confessio*, przyznanie się. W ramach postępowania kognicyjnego przyznanie się do winy było jednak tylko i wyłącznie jednym z dowodów, które namiestnik, jako prowadzący sprawę, mógł dowolnie rozpatrywać ze względu na obowiązującą w extra ordinem swobodę²⁶. Piłat po rozmowie z Jezusem i jego *confessio*, wyszedł do Żydów i stwierdził: *Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku!*²⁷. Jest to jeden z najważniejszych momentów w całym postępowaniu, bowiem słowa te stanowią *absolutio*, formułę uwalniającą, w której stwierdza się, że oskarżony nie jest winny zarzucanych mu czynów.

Jednym z największych osiągnięć jurysprudencji rzymskiej jest pojęcie odpowiedzialności karnej, w tym jednego z jej aspektów – konieczności występowania winy i umyślności (*dolus*) przy popełnianiu czynu zabronionego przez oskarżonego²⁸. Tą regułą kierował się zapewne Piłat przy sądzeniu Jezusa i w myśl tejże sędzia miał rację, przyznając mu *obligatio*. Jezus nie występował przeciwko władzy cesarskiej, co więcej, odcinał się od tego typu zarzutów, przeciwstawiając się upolitycznianiu jego słów, co odczytać można na kartach Ewangelii²⁹. W zasadzie proces powinien się w tym miejscu zakończyć, jednak żydowska Rada wniosła kolejne oskarżenie – dotyczące podburzania ludności.

Nie można pominąć incydentu odesłania Jezusa do Heroda, o którym wspomina w swoim opinie wydarzeń św. Łukasz³⁰. Pomimo braku bezpośrednich dowodów, w literaturze przedmiotu przeważa pogląd, że Herod posiadał specjalne uprawnienia dotyczące jurysdykcji wobec zbiegłych przestępców³¹. Wkład Heroda w przebieg postępowania był jednak zerowy, ponieważ odesłał on Jezusa z powrotem do Piłata, uznając się za organ niewłaściwy do przeprowadzenia dochodzenia ze względu na właściwość rzeczową oraz miejscową sprawy³².

Powrót Jezusa od Heroda tylko utwierdził namiestnika w jego opinii dotyczącej kwalifikacji przestępstwa. Zdecydował się on na użycie środka w postaci *fustigatio*, którego celem najczęściej było ostrzeżenie, nauczka dla sprawcy lekkiego przestępstwa³³. *Fustigatio*, czyli chłosta, było zwykle samodzielną karą dla skazanych, którzy pomimo niskiej szkodliwości popełnionego czynu, musieli jednak ponieść jakąś karę. Mogło być jednak traktowane również jako wstęp do kary głównej i tak właśnie zostało odczytane przez oskarżycieli, którzy nadal byli niezadowoleni z wyroku i wciąż domagali się śmierci Nazarejczyka³⁴. Piłat do samego końca starał się uniewinnić Jezusa, podając możliwość jego uwolnienia według zwyczaju zwanego *privilegium paschale*, w związku ze zbliżającym się Świętem Paschy. Trudno precyzyjnie opisać ten akt, gdyż źródła nie wspominają o uprawnieniach namiestnika do użycia takiego środka prawnego, literatura tematu wskazuje jednak, iż istniała możliwość posiadania przez niego takowych uprawnień³⁵. Niestety, wysiłki Piłata na nic się zdały, zobowiązany był bowiem, zgodnie z wolą zgromadzonego tłumu, uwolnić oskarżonego o morderstwo Barabasa³⁶. Równało się to konieczności wydania wyroku skazującego na Jezusa.

W tym momencie warto po raz kolejny odwołać się do uwarunkowań historycznych, a konkretnie – do sytuacji politycznej w Imperium Rzymskim w I wieku oraz wrócić jeszcze raz do zagadnienia *crimen laesae maiestatis*. Przestępstwa z tego tytułu nie zostały nigdy szczególnie doprecyzowane, jednak w omawianym okresie można podzielić je na trzy grupy: występki przeciw integralności państwa oraz autorytetowi cesarza, nastawione na szkodę państwa lub cesarza stosunki z innymi państwami bądź osobami, nadużywanie władzy godzące w interes państwa lub cesarza³⁷. Bardzo dowolna interpretacja powyższych przestępstw przeczy powszechnej opinii jakoby prawo rzymskie było pozbawione wad. W istocie – *crimen laesae maiestatis* mogło być i było wykorzystywane jako narzędzie terroru państwowego, czy sposób załatwiania osobistych interesów poprzez donosicielstwo³⁸. Opracowania historyczne mówią szeroko o fali procesów na początku I wieku, podczas których został stracony prefekt Sejan – jeden z najbardziej zaufanych współpracowników cesarza Tyberiusza, a zarazem główny protektor Poncjusza Piłata³⁹. W związku z ich relacją, zasadne zdaje się być domniemywanie, że wydarzenia te musiały wpłynąć negatywnie na pozycję namiestnika

²⁵ Łk 23,3

²⁶ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2009, s. 174

²⁷ Łk 23,4

²⁸ W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 169

²⁹ Mk 12,13-17

³⁰ Łk 23,7-11

³¹ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt. s. 81

³² Tamże, s. 110

³³ Tamże, s. 111-112

³⁴ Tamże

³⁵ Tamże, s. 112-117

³⁶ Łk 23,18

³⁷ P. Święcicka-Wystrychowska, dz. cyt. s. 120

³⁸ Tamże

³⁹ Tamże, s. 121-122

Judei i podać w wątpliwość jego lojalność wobec cesarza. Mało prawdopodobne wydaje się, aby Żydzi nie byli świadomi tej sytuacji, a w kontekście ich zachowania podczas procesu Jezusa staje się jasne, iż użyli wobec sędziego szantażu, mówiąc: *Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi*⁴⁰. W przypadku uwolnienia Jezusa przez namiestnika, gdyby Żydzi zdecydowali się donieść o tym fakcie cesarzowi, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć czekające Piłata konsekwencje – śmierć jego samego oraz jego rodziny a także przepadek mienia, co ówczesnie stanowiło standardową karę za przestępstwa z tytułu obrazy majestatu⁴¹. W tym kontekście zupełnie inaczej jawi nam się sytuacja Piłata, który musiał wybrać pomiędzy niesłusznym skazaniem Jezusa a realnym zagrożeniem życia własnego oraz jego bliskich. I nawet rzekome sny jego żony, pomimo szczególnej wiary Rzymian w tego typu zjawiska, nie zdołały ocalić Galilejczyka. Dalsze losy namiestnika Judei również budzą swego rodzaju przygnębienie, został on bowiem w 36 roku odwołany ze stanowiska i wygnany na tereny Francji, gdzie według przekazów popełnił samobójstwo trzy lata później⁴².

Przed podaniem wyroku Piłat dokonał obmycia rąk. Ze zdarzeniem tym związany jest popularny mit, jakoby nie brał on odpowiedzialności za skazanie Jezusa⁴³. Jest wysoce nieprawdopodobne, by ważny urzędnik rzymski wydawał wyrok, nie biorąc za niego odpowiedzialności. Badacze mówią raczej o żalu Piłata wobec tak tragicznego wyboru, przed którym stanął⁴⁴. Kwestią sporną wśród badaczy jest przekonanie, czy namiestnik wydał wyrok, czy tylko zatwierdził postanowienie Sanhedrynu. Ostatecznie w nauce przeważa pogląd, że Wysoka Rada mogła co najwyżej sądzić w sprawach naruszenia prawa religijnego, lecz bez możliwości skazywania na karę główną⁴⁵. Piłat wydając wyrok zasiadał na trybunale, a właśnie to „zasiadanie” podczas wygłaszania wyroków w procesie rzymskim nadawało im ważność⁴⁶. Formalnie, zgodnie ze słowami Ewangelii, namiestnik wydał Jezusa żołnierzom rzymskim na ukrzyżowanie⁴⁷. Zgodnie z zasadą natychmiastowego egzekwowania wyroków, od razu nastąpiła ostatnia faza procesu – postępowanie wykonawcze. Zaznaczyć również należy, że Jezusowi, jako peregrynowi, nie przysługiwało odwołanie od wyroku, który ostatecznie brzmiał: biczowanie oraz kara śmierci przez ukrzyżowanie. Podstawą wyroku nie było *confessio* – traktowane w *extra ordinem* jedynie jako jeden z faktów podlegających ocenie, ale wyrok skazujący namiestnika. Przypieczętowaniem rozważań na temat przyczyny śmierci Jezusa oraz formalnej przyczyny wyroku niech będzie tabliczka na jego krzyżu, na której Piłat napisał: *Jezus Nazarejczyk Król Żydowski*, podając tym samym jego odpowiedzialność z zakresu *crimen laesae maiestatis*.

W starożytnym Rzymie, tak jak i w prowincjach mu podległych, kara wynikająca z popełnienia przestępstwa publicznego, poza poprawą skazańca i wyeliminowaniem zagrożenia jakie stwarzał dla społeczeństwa, miała charakter odstraszący⁴⁸. Maciej Jońca wspomina także, że widok zmasakrowanego skazańca sprawiał, iż widzowie czuli się moralnie wyżsi, co pozbawiało zbrodnię jej socjologicznego kontekstu⁴⁹. Z powodu tych właśnie celów, skazaniec biczowany był w miejscu powszechnie dostępnym, a następnie szedł na miejsce egzekucji przez miasto, często prowadzony najbardziej uczęszczanymi ulicami, i krzyżowany był w miejscu dobrze widocznym.

Biczowanie było zwyczajem poprzedzającym ukrzyżowanie i dzieliło się na trzy rodzaje – w zależności od pozycji społecznej skazanego, używano innych narzędzi⁵⁰. W stosunku do Jezusa, jako obywatela niższej kategorii, najprawdopodobniej zastosowano bicze (*flagella*) zakończone ołowianymi kulkami. Czasami zastępowano je spiczastymi kośćmi, haczykami i zaostrzonymi blaszkami, które wyrzywały nieszczęśnikowi kawałki skóry i ciała⁵¹. Skazańca przywiązywano za przeguby rąk do niewysokiego pala lub biczowano bezpośrednio na ziemi. Długość chłosty nie była uregulowana i zależała od wytrzymałości biczującego oraz skazanego⁵². Biczowanie przy użyciu wymienionych narzędzi prowadziło do poszarpania całego ciała i było karą skrajnie niehumanitarną.

Prawo żydowskie nie przewidywało krzyżowania, znano je jednak powszechnie w Judei. Wynikało to zarówno z popularności tej kary w procesach publicznych przeprowadzanych w prowincjach Imperium Romanum, jak i z tego powodu, iż sami Żydzi dopuszczali możliwość stosowania kar takich jak wbicie na pal czy też zawieszenie ciała na

⁴⁰ J 19,12

⁴¹ P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 121-122

⁴² F. McLynn, *Słynne procesy, sprawy, które tworzyły historię*, Warszawa 1996, s. 14

⁴³ Mt 27,25

⁴⁴ P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt. s. 126

⁴⁵ Tamże, s. 172

⁴⁶ Tamże, s. 130

⁴⁷ Mt 27,26

⁴⁸ R. Mattheus, *Rzym mroczny, ponury i krwawy*, Warszawa 2007, s. 84

⁴⁹ M. Jońca, *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 203

⁵⁰ P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt. s. 139

⁵¹ M. Jońca, dz. cyt., s. 203

⁵² P. Świącicka-Wystrychowska, dz. cyt., s. 140

drzewie celem odstraszenia oraz jako symbolu odrzucenia przez Boga⁵³. Śmierć na krzyżu może być z całą pewnością traktowana jako śmierć męczeńska, a przez rzymskich jurystów była uważana za jedną z najsurowszych kar⁵⁴. Skazaniec niósł belkę poprzeczną, *patibulum*, którą następnie przymocowywano do pionowego słupa. Przed skazańcem niesiono tabliczkę (*titulus*), obwieszającą jego nazwisko oraz winę (*causam supplicii*)⁵⁵. Jezus był tak skatowany biczowaniem, że nie miał siły sam nieść ciężkiego narzędzia swojej egzekucji, dlatego Rzymianie wybrali przypadkową osobę z tłumu, w Biblii opisywaną jako Szymon z Cyreny, do przymusowej pomocy⁵⁶. Po dojściu na Golgotę – miejsce kaźni, skazańcowi zaproponowano napój narkotyzujący, który miał na celu łagodzić cierpienia nieszczęśliwych⁵⁷. Nie było to praktyką rzymską, ale w tym przypadku postąpiono zgodnie z lokalnymi – żydowskimi, zwyczajami. Jezus jednak odmówił przyjęcia mikstury, w związku z czym przystąpiono do wykonywania egzekucji⁵⁸. Skazańców obnażano, a ich głowy zasłaniano. Być może w stosunku do Żydów, którzy żywili wstręt do nagości, pozostawiano przepaskę na biodrach. Następnie przywiązywano skazanych do *patibulum*, które przytwierdzano do wielokrotnie używanej belki pionowej, na stałe wmontowanej w ziemię. Gdy skazaniec już wisi, dodatkowo przygważdżano jego nadgarstki i nogi lub stopy do powstałego krzyża. Na wysokości pośladków umieszczano poziomą deseczkę, przechodzącą między nogami skazanego, na której mógł on spocząć. Miało to zapobiec rozerwaniu ciała w miejscach przeбитych gwoźdźmi⁵⁹. Razem z Galilejczykiem ukrzyżowano dwóch przestępców. Znaleźiska archeologiczne wskazują, że w I wieku powszechnie stosowano krzyż w kształcie litery „T”, jeśli jednak wierzyć przekazowi Ewangelicznemu, nad głową Jezusa zawieszono *titulus*, w związku z czym musiano użyć krzyża zwanego *crux immissa seu capitata*, określanego później jako krzyż łaciński⁶⁰.

Śmierć krzyżowa następowała wskutek wycieńczenia organizmu oraz niedoboru tlenu. W wyniku wstrząsu, zarówno hipowolemicznego (oznaczającego znaczny ubytek krwi), jak i związanego z odczuwaniem bólu, a przede wszystkim upośledzenia funkcji oddychania, poprzez stałe utrzymywanie mięśni międzybrownych w stadium wdechu i przeniesienie wydechu na mięsień przepony, w dłuższej perspektywie skazany umierał z niedoboru tlenu⁶¹. W praktyce jednak często śmierć była przyspieszana poprzez łamanie kości, która to metoda została zastosowana w stosunku do dwóch współskazańców Jezusa. Połamanie goleni powodowało, że cały ciężar ciała spoczywał na ramionach, co przyspieszało opisany powyżej proces. Praktyka łamania kości wynikała z faktu, że żołnierze mieli obowiązek zaczekać na śmierć skazańca, skracali więc w ten sposób czas jego agonii i równocześnie swojej pracy. Do każdego skazańca przydzielano czterech żołnierzy, którzy go biczowali, krzyżowali i mieli prawo do podziału jego szat⁶². Zgon Jezusa nastąpił około godziny 15 naszego czasu. Ostatni etap postępowania wykonawczego – egzekucja wyroku, dobiegł końca. Wedle przyjętych norm postępowania ciało powinno wisieć na krzyżu aż do momentu zjedzenia tkanki przez padlinozerców, w Judei jednakże wyjątkowo, ze względu na obowiązujące prawa religijne Żydów, pozwalano szybciej zdjąć zwłoki⁶³. Miały być one pochowane na miejscu kaźni, lecz na drodze urzędowego aktu łaski istniała możliwość wydania ciała rodzinie lub osobie chcącej je pogrzebać. W przypadku przestępstw przeciwko majestatowi cesarskiemu jednak decyzje te najczęściej spotykały się z odmową⁶⁴. W związku z powyższym, decyzję Piłata zezwalającą na wydanie ciała Józefowi z Arymatei należy uznać za zaskakująco łaskawą. Wpływ na nią mógł mieć jednakże fakt, iż Józef był członkiem Wysokiej Rady.

W omawianym temacie pozostało jeszcze jedno wyjątkowo ciekawe zagadnienie – *calumnia*, oznaczające bezpodstawne i umyślne wniesienie skargi karnej lub cywilnej⁶⁵. Przestępstwo to osądzano bardzo surowo, głównie przez kary orzekane arbitralnie lub *talion* – karę, którą poniósłby oskarżony, gdyby został skazany. W rzymskiej praktyce prawniczej wykształciło się podejście, by do skazania za *calumnia* wystarczył wyrok niewinności wobec niesłusznie oskarżonego⁶⁶. W przypadku Jezusa postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie brak jego winy, gdyż

⁵³ Tamże, s. 138

⁵⁴ Tamże, s. 141

⁵⁵ M. Jońca, *dz. cyt.*, s. 206

⁵⁶ Mk 15, 21

⁵⁷ Mk 15,23

⁵⁸ P. Święcicka-Wystrychowska, *dz. cyt.* s. 143

⁵⁹ Tamże, s. 144

⁶⁰ Tamże

⁶¹ V. J. di Maio, D. di Maio, *Medycyna sądowa*, Wrocław 2003, s. 253

⁶² P. Święcicka-Wystrychowska, *dz. cyt.* s. 146

⁶³ Tamże, s. 146-147

⁶⁴ Tamże

⁶⁵ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, s. 109

⁶⁶ Tamże, s. 110

pomimo lekkich przewinień w myśl lokalnego prawa publicznego (za które ukarany został chłostą), nie było możliwości zakwalifikowania jego czynów jako przestępstw przeciwko majestatowi cesarskiemu.

W świetle powyższych rozważań na szczególną uwagę zasługuje zachowanie oskarżycieli – członków Sanhedrynu. Możemy zaobserwować stopniowo coraz większy nacisk na namiestnika z ich strony: od przedstawienia nowego zarzutu po ogłoszeniu przez Piłata *absolutio*, przez podburzenie tłumu po *fustigatio*, aż do zastosowania bardzo nieuczciwego środka – szantażu wobec sędziego. Upór oskarżycieli w dążeniu do skazania Jezusa na karę główną, pomimo widocznego stanowiska Piłata co do winy Nazarejczyka oraz czytelnych decyzji, mających na celu uwolnienie oskarżonego, uzasadnia sformułowanie wniosku, że Sanhedrytom bardziej zależało na wyeliminowaniu przeciwnika politycznego niż sprawiedliwym osądzeniu Jezusa w myśl rzymskiego prawa. Przypuszczać można, że gdyby nie ówczesna sytuacja polityczna, namiestnik Judei mógłby pozwolić sobie na wydanie wyroku zgodnie z jego sumieniem i realną oceną przestępstwa, a także na skazanie oskarżycieli za niesłuszne zarzuty.

Analiza postępowania sądowego Jezusa z Nazaretu nasuwa na myśl wiele refleksji. Przede wszystkim, wydaje się słusznym spojrzeć w inny sposób na Piłata i instytucję prawa rzymskiego. Namiestnik Judei w opracowaniach literackich często przedstawiany jest jako niesprawiedliwy sędzia. Biorąc pod uwagę ówczesne uwarunkowania polityczne należy jednak uznać, że wybór, przed którym został on postawiony, był bardzo trudny i nie sposób jednoznacznie ocenić jego postępowania. Na uwagę zasługują na pewno jego wyraźne dążenia do uwolnienia Jezusa. Trudno oczekiwać od namiestnika prowincji rzymskiej, by ryzykował wszystkim, co posiada, dla sprawiedliwego osądu jednego człowieka, w dodatku peregryna. Pamiętać należy, że dwa tysiące lat temu kwestia życia ludzkiego nie była postrzegana w taki sposób, jak dziś. Dylemat Piłata wskazuje na kolejne ważne spostrzeżenie. W dzisiejszych czasach prawo rzymskie traktowane jest nie tylko z wielkim szacunkiem, ale wręcz uwielbieniem. Przykład Jezusa dowodzi, że idealne systemy prawne nie istnieją, gdyż wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z ludźmi, pojawiają się błędy, nadużycia i formy nacisku na sędziego. Można by zastanawiać się, jakie hipotetyczne rozwiązania w prawie rzymskim zapobiegłyby tego typu wadom, zagadnienie takowe wykracza jednak poza zakres tej pracy. Wielka szkoda, że nie zachował się protokół procesu Jezusa, który rozwiałby wątpliwości i wyjaśnił wiele kwestii, o które wciąż toczą się spory.

Cognitio extra ordinem procedure in roman law on the example of Jesus Christ's trail and execution.

The article describes one of the most famous trails of all time. Jesus' case is an interesting one not only because of religious connotations but rather because of the specific procedure that was applied there. The work covers most of the formal elements which were crucial for *cognitio extra ordinem*. What is also explained is the political context of the whole situation which is necessary to properly understand the outcome of the trail before Pilate – prefect of the Roman province of Judaea. The analysis of all the aspects leads to the conclusion that Jesus was executed not because of his deeds but because of plaintiffs – members of Jewish Sanhedrin, who used blackmail to impose sentencing Jesus for the capital punishment on Pilate.